

JEST W LUDZIE SIŁA NIESPOŻYTA,
ZBURZENIE LEŻY SIEMIĘGĄ,
NIBY W POPIELE SKRA UKRYTA:
CHOCBY OSTATNIĄ PŁUC POTĘGĄ
DMUCHAJMY W TĘ SKRĘ BOŻĄ, AŻ TU SPŁONIE
WSTĘGĄ.

Jan Kasprzowicz.

Otwarcie 6-go Sejmu Rzeczypospolitej

Łatwe „zwycięstwo” Ozonu nad 46-osobową opozycją

W poniedziałek o godz. 10-ej rano odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmu. Posiedzeniu nadano charakter bardzo uroczysty, posłowie zjawili się w czarnych strojach wszyscy niemal mieli odznaczenia i ordery. Rząd przybył w komplecie. Na galerii publiczności było stosunkowo niewiele. Hucznymi oklaskami witani posłowie Ozonu, oklaskami przerywano odczytanie Prezydenta Rzeczypospolitej. Oklaskami również powitano wybór marszałka. Na pierwszy rzut oka można było stwierdzić, że nowi posłowie otrzymali wskazania na posiedzeniach przygotowawczych, uderzała dyscyplina, której wynikiem oczywiście był brak jakiegokolwiek ożywienia.

OREDZIE P. PREZYDENTA

Parę minut po 10-ej p. premier gen. Składkowski stanął na trybunie obok pustego fotela marszałkowskiego i odczytał następujące Oredzie Pana Prezydenta R. P.:

Wielkopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie poczucie woli, czynienie walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby Ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich. Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezłomnej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy.

W obliczu tego epokowego wydarzenia, pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłej dla Państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków skupionych w godzinie rozstrzygnięcia decyzji w okół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli Narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej.

Wierzę, iż prawda ta przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas Narodu, będzie naczelnym wskazaniem w pracach Izby Ustawodawczej, dających wyraz nurtującemu społeczeństwu prądom i zasadniczym zainteresowaniom ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele. Życzę Panom byćście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Narazem, dnia 28 listopada 1938.
Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

GEN. SKWARCZYŃSKI PRZEWODNICZĄCY

W dalszym ciągu p. premier oświadczył, że Pan Prezydent R. P. do czasu wyboru marszałka powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego. Gen. Skwarczyński objął przewodnictwo, po czym posłowie składali ślubowanie.

Z kolei dokonano wyboru marszałka. Pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego, a ponieważ żadna inna kandydatura nie była zgłoszona, przewodniczący stwierdził, że w myśl regulaminu głosowanie się

nie odbędzie i, że p. Makowski został wybrany marszałkiem. Na zapytanie, czy wybór przyjmuje,



Makowski

p. Makowski poprosił o godzinną przerwę, podczas której pojechał na Zamek. Po wznowieniu posiedzenia, nowy marszałek objął przewodnictwo wygłosił przemówienie oświadczając na wstępie, że prosił o zwłokę ponieważ, stosując się do ustalonego zwyczaju, chciał zapytać o zdanie Pana Prezydenta R. P. Ponieważ spotkał się z jego strony z życzliwą aprobatą, wybór przyjmuje.

ZESPOLENIE

W dalszym ciągu marsz. Makowski oświadczył:

Konstytucja nasza zerwała z pojęciem, jakoby Parlament mógł być terenem egoistycznej gry przeciwnych interesów i stronnictw dążeń jednostek i grup. Celem Państwa jest zespolenie obywateli we współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego, a Sejm jest jednym z organów powołanych do służby temu celowi. Pod tym kątem widzenia będziemy rozważali budżet, dysponowali dochodami Państwa, rozkładali ciężary na obywateli, będziemy uchwalali ustawy, a w szczególności nową ordynację wyborczą. Pod tym kątem widzenia będziemy oceniali osiągnięcia Rządu i układali swój do Rządu stosunek.

W dalszym ciągu marsz. Makowski oświadczył:

W zakończeniu marszałek Makowski oddał hołd poległym podczas zajmowania terytoriów polskich na Słowaczynie. Słów tych Izba wysłuchała stojąc.

46 GŁOSÓW

Z kolei przystąpiono do wyboru wicemarszałków Sejmu. Pos.

Sowiński zgłosił kandydaturę posłów: Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy, wszystkich z Ozonu. Poseł Wętykanowicz zgłosił kandydaturę Ukraińca Mudryja a poseł Pleszczyński kandydaturę ks. Lubelskiego. W głosowaniu wybranych zostało pierwszych pięciu. Ks. Lubelski otrzymał 46 głosów. Były to głosy posłów nie należących przeważnie do Ozonu, jakkolwiek w kuluarach mówiono, że z dyscypliny wyłamało się kilku ozonistów i oni również oddali swe głosy za ks. Lubelskim.

Sekretarzami Sejmu wybrani zostali posłowie Frąckiewicz, Matraś, Orlański, Sosiński, Wadowski, Zenczykowski, Żyborzski i Skrypnik. Niezależnych kandydatów nie zgłoszono.

NOWY REGULAMIN

W końcu dokonano wyboru komisji regulaminowej, która ma przedstawić Izbie wniosek, jakie zmiany regulaminu dawnego będą potrzebne. Marszałek zaproponował kandydatury posłów należących do Ozonu. Zyd Mincberg zgłosił kandydaturę posła Sommersteina, a pos. Pleszczyński kandydaturę ks. Lubelskiego, Dudzińskiego, Szymańskiego, Stocha i Świącieckiego. Wybrani zostali posłowie proponowani przez marszałka.

Szczegółowy wynik głosowania był następujący: pos. Budzanowski 195, Orlański 195, Jachoda-Zółtowski 195, Wadowski 194, Browiński 193, Dering 192, Wenda 190, Jedynak 189, Döllinger 188, Gdula 186, Zenczykowski 186, Szczepański 184, Bilak 182.



Stahl 176, Matraś 175, ks. Lubelski 49, Dudziński 37, Sommerstajn 26, Szymański 16, Stoch 9, Świąciecki 7.

Komisja regulaminowa zebrała się na obrady o godz. 5-ej po południu, na wtorkowym posiedzeniu zaś, które się odbędzie o 11-ej rano przyjęty będzie nowy regulamin.

P. MIEDZIŃSKI. MARSZ. SENATU

O godz. 17-ej odbyło się posiedzenie Senatu, na którym po odczytaniu oredzia Pana Prezydenta R. P. o otwarciu nowych Izby Ustawodawczych o brzmieniu analogicznemu jak w Sejmie, przystąpiono do wyboru marszałka Senatu. Marszałkiem Senatu wybrany został kandydat Ozonu b. wicemarszałek Sejmu p. Bogusław Miedziński.



Sen. Miedziński otrzymał 59 głosów, sen. Prystor 24, białych kartek oddano 11. Szczegóły posiedzenia Senatu na stronie 6-ej.

Krzyże Zasługi za dzielność nadano żołnierzom K. O. P.

Monitor Polski z dnia 28 listopada 1938 roku przynosi zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o nadaniu Krzyża Zasługi za dzielność za czyny męstwa i odwagi w obronie granic państwa następującym osobom:

Jerzemu Misińskiemu, kapitanowi KOP., Józefowi Kwakowi, kapitanowi rezerwy KOP., Janowi Trzople, starszemu strzelcowi

KOP., śp. Stanisławowi Mlekodajowi, starszemu strzelcowi rezerwy KOP.

Strzelcom KOP: Antoniemu Przybylu, Bolesławowi Siekaczowi, Józefowi Wacale.

Strzelcom rezerwy KOP: Kazimierzowi Jabłońskiemu, Piotrowi Miskocowi, Janowi Sobczakowi, b. p. Ojzazowski Storchowi.

45 minut bawił

Pirow u Mussoliniego

RZYM, 28. 11. Minister obrony narodowej Unii Południowo Afryki Pirow złożył w poniedziałek wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed pomnikiem poległych faszystów.

Następnie Pirow został przyjęty przez gen. Pariani, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych, po czym złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Ciano w pałacu Chigi. Z kolei minister Pirow przyjęty został w pałacu weneckim przez Mussoliniego w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Rozmowa ministra Pirowa z Mussolinim trwała 45 minut. Po godzinie 13 minister Pirow podejmowany był śniadaniem przez generała Pariani.

12 — 15 grudnia min. Ciano w Warszawie

Jak się dowiadujemy, zapowiedana od dłuższego czasu wizyta min. Ciano w Warszawie nastąpi dn. 12 grudnia.

Min. Ciano przybywa do Warszawy na 3 dni.

Dwa brytyjskie statki

Ofiarą bombardowania

BARCELONA, 28. 11. Agencja Reutera donosi: Brytyjskie statki „Stauwel” i „Stangreve” doznały dzisiaj poważnych uszkodzeń w czasie ataku samolotów powstanczych na port Barcelony.

Z załogi statków nie został nikt zabity, ani też ranny. Szkody wyrządzone w urządzeniach portowych przez bomby lotnicze są znaczne.

Po zaostreniu stosunków niemiecko-angielskich

Przez Rzym do Berlina chce trafić Chamberlain

LONDYN, 28. 11. Poniedziałko we dzienniki omawiają możliwość podróży premiera Chamberlaina do Rzymu. Podróż ta odbyłaby się w końcu stycznia.

Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że podczas wymiany zdań z Berlinem, jak to swego pobytu w Rzymie Chamberlain omówi z Mussolinim sprawy dotyczące basenu śródziemnomorskiego i Afryki. Jest również rzeczą możliwą, że Chamberlain zwróci się do Mussoliniego o dalsze pośrednictwo w ewentualnej

ferencji monachijskiej. „Daily Mail” twierdzi, że spotkanie Chamberlaina z Mussolinim nastąpi w końcu stycznia. Premier angielski spędzi ferie Bożego Narodzenia w jednym z portów śródziemnomorskich, przypuszczalnie na Riwierze francuskiej a następnie uda się do Włoch. Decyzja w tej sprawie będzie powzięta w najbliższym czasie.

Z chwilą, gdy decyzja będzie znana, Mussolini wystosuje do szefa rządu angielskiego oficjalne zaproszenie. Wizyta Chamberlaina w Rzymie tłumaczy się przekonaniem premiera, że kontakty osobiste pomiędzy szefami rządów posiadają ogromne znaczenie i mogą przyczynić się do polepszenia sytuacji międzynarodowej.

Dziennik sądzi, że w toku rozmów Chamberlaina z Mussolinim będzie poruszona kwestia poprawy stosunków włosko - francuskich.

„Daily Express” zaznacza, że ferie Izby Gmin rozpoczną się w dniu 22 grudnia. Według dziennika, premier wyjedzie do Włoch wkrótce po świętach Bożego Narodzenia.

Pismo stwierdza, że w związku ze sprawą żydowską stosunki angielsko-niemieckie są mniej przyjazne niż dotychczas, natomiast stosunki angielsko - włoskie poprawiają się z dniem każdym. W tych warunkach jest rzeczą możliwą, że Chamberlain będzie dążył do ogólnego porozumienia przez zbliżenie się do Włoch, aby następnie nawiązać rokowania z bezpośrednim rządem Rzeszy.

Słuszną drogą

Chmurno i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.:

W dzielnicach zachodnich chmurno i mgliście. Miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju po chmurnym i mglistym ranku dość pogodnie o zachmurzeniu stopniowo wzrastającym, począwszy od zachodu. Nicco ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach śnieg halny.

Opinia społeczeństwa z dużym napięciem śledzi przebieg kampanii przedwyborczej w Warszawie. Wprawdzie jeszcze nie nadszedł najgorętszy czas akcji, wprawdzie obecna agitacja propagandowa stanowi zaledwie przygotowanie do właściwej akcji wyborczej — można już jednak wyciągnąć szereg ciekawych wniosków, które mówią o dalszej i bliższej przyszłości.

Do wyborów samorządowych stanęły wszystkie stare partie polityczne. Rozpoczęto normalną, utartą, szablonową agitację: frazesy, hasła, obietnice, reklama meżów opatrnościowych. Propaganda zużyła już wiele farby drukarskiej i papieru, pochłaniając napewno poważne sumy. Ale obok starych partii, w różnych zresztą występujących szatach, do walki wyborczej stanął nowy ruch, po raz pierwszy w szrankach takiej walki — ruch narodowo - radykalny. I oto każdego obserwatora musi uderzyć olbrzymia różnica w

metodzie akcji przedwyborczej starych grup i Narodowego Komitetu Radykalnego. Tam setki hasł i frazesów, tu rzeczowy program walki o polskość Warszawy, tam obietnice przedwyborcze, tu ślubowa nie niestrudzonej pracy, tam tomy papieru, tysiące złotych z przeróżnych źródeł, tu tylko własny wysiłek i ofiarność zwolenników idei narodoworadykalnej.

Zdawałoby się, że politycy starej daty przywykli obliczać szanse przeciwników liczbą wydanych złotych i naklejonnych afiszów nie będą widzieli w tym ruchu, idącym bez pieniędzy, bez ułatwień, bez produkcyjnej frazeologii wyborczej, groźnego przeciwnika. A jednak atak starych partii „i z lewa i z prawa”, uderzył właśnie nie na kogo innego tylko na ruch narodowo - radykalny. Różne grupy i grupki robiły swoje zebranki, mniej lub więcej udane, nikt im nie zamierzał przeszkadzać. Gdy jednak zwolennicy idei narodowo - radykalnej zwołali zebrania, i to nie w reprezentacyjnych salach, a na przedmieściach na Bródnie, na Ochocie — stare partie przeraziły się. Bo okazało się, że ruch narodowo - radykalny zdobywa Warszawę bez reklam i afiszów — tylko prawdą swoich słów.

To też ostatniej niedzieli byliśmy świadkami napadów bojówek na zebrania Narodowego Komitetu Radykalnego. Metoda terroru nie jest dla zwolenników idei narodoworadykalnej nową przeszkodą. Od 1934 roku wszystkie gaszące ruchy, prowadzone przez żydostwo, usiłują tą metodą ruch narodowo - radykalny zgniebić. Ale ten koncentryczny atak na ruch narodoworadykalny potwierdza tylko poczucie: że nasza droga jest słuszną. Terror, to dla nas dowód słabości przeciwników, niczym już dziś nie zdolają oni powstrzymać rozwoju idei narodowo - radykalnej, chwytają się jedynej, lecz

ostatniej broni.

Nie poto to jednak piszemy, by zajmować się reklamą list Narodowego Komitetu Radykalnego. Prace samorządowe, to tylko odcinek zadań, jakie przedsięwziął ruch narodoworadykalny. Ale właśnie na tym odcinku widać całą olbrzymią różnicę pomiędzy wszystkimi starymi partiami, a naszym ruchem.

Bóznica ta odzwierciedla się najlepiej w metodzie przedwyborczej — z jednej strony reklama, z drugiej praca. Ta pozytywna praca jest najlepszą rekojmią, że program przebudowy społecznej nie jest tylko hasłem, ale wytyczne realnego, konkretnego wysiłku. Program przebudowy uderza najgłębiej w podstawy wszystkich partii i grup opartych o obce wpływy, czy broniących własnych interesów. Stąd też ten atak nieprzebiegający w środkach — ale jest on tylko dowodem, że ruch narodowo - radykalny obrał słuszną drogę. J. W.